„PRAWDĄ PRACĄ I MIŁOŚCIĄ — ZWYCIĘŻYMY!“

Cena 15 gr.

POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik, naczelny organ Polskiego Kościoła Staro-Katolickiego

—o— WARSZAWA — ZAMOŚĆ —o—

Rok XIV. 15 luty 1936 r. Nr. 4

Redakcja i Administracja w Zamościu, ul. Odrodzenia 14. — Redaktor naczelny w Warszawie ul. Żelazna 55 m. 13. Telefon 2-84-91. Konto P. K. O. „Pol. Odr.” Nr. 151-854.

Piękne zwyczaje.

Giną z kretesem stare obyczaje.
Cwani Jezuici albo Pijarzy
Wszelkiemi gusły obsiali nam staje,
A bezkrytyczni nasi ojce starzy
Wierząc, że przykaz szczęście w niebie daje,
W. obronie dziwactw stawali na straży.
Ale czas zmienny, więc i umysł ludzi
Zdrowiej rozważa, zerem się nie łudzi.
Nie tak to dawno — pamiętamy przecie —
W każdym pobożnem chrześcijańskim home
We Wielki Piątek rózgą biło dziecię,
A płaczu echo nikło gdzieś za domem
I łzy niewinnych płynęły po świecie.
Pięć ciętych rózeg na ciałku widome
Przypominały (jak chcieli kapłani),
Rany Chrystusa i męki w ochłani.
Że zaś Chrystusa krzyżowali żydzi,
Młodzież pędzona słowawi kapłana.
Mimo, że czynem charakter zohydzi —
Biegła w ulice wieczorem i zrana
I tłukła szyby, gdzie byli Chasydzi.
Duch chrześcijański, publiko kochana,
Musiał przebywać (przyznać tu należy)
W sercach rodziców i gronie młodzieży.

FERDYNAND LASKOWSKI.

Ksiądz rzymski w literaturze polskiej.

(SZKICE)

Gwałtownie rozwijająca się w XVI wieku literatura, wprowadza po raz pierwszy księdza rzymskiego na widownię literacką. Jednakże ksiądz przedstawiany przez utwory pierwszego okresu rozwoju literatury, nie może nam dawać dokładnego obrazu ówczesnego „duszpasterza". Przyczyna tego leży w zbyt satyrycznem ujęciu tej postaci, w braku plastycznego wykończenia. Do tego rodzaju postaci zaliczyć trzeba pretedentów na biskupstwo w „Babiem kole" Grochowskiego. Znacznie wyżej stoją literacko postacie Reja z Nagłowic, w jego „Figlikach" i „Rozmowie między Panem Wójtem a Plebanem"; w utworach powyższych znajdujemy ciętą satyrę na kler. Zato Górnicki w swym „Dworzaninie" rysuje sylwetkę uczonego biskupa Maciejewskiego, protektora nauk i poezji. Krzysztof Opaliński znów, przedstawiając obraz stanu obyczajów w XVII wieku,dał ostrą krytykę duchowieńswta. Opisuje rozpustę kleru, jego życie wytworne na magnackiej stopie, mówi o pobożnych pielgrzymach, którzy „mając patent", mimo to nigdy ziemi świętej na oczy nie widzieli. Moralność kleru, uważającego celibat za ciężar nieznośny, była bardzo mała, a wykroczenia częste, odbijały się też w literaturze. U Kochanowskiego np. znajdujemy potępienie celibatu. Opinja doskonale znała życie kleru, to też mnóstwo było przycinków i żartów na temat księżych gospodyń i dzieci. Poza wykroczeniami natury moralnej, którą porusza literatura, wspomnieć należy o metodach, jakich kler rzymski używał dla przywabienia wiernych do Kościoła. W XVI wieku ze względu na reformację poziom kazań był możliwy, ale po jej stłumieniu powrócono do średniowiecznych sztuczek, legend, baśni i opisów mąk piekielnych, a rekord to już chyba pobił pleban o którym wspomina Potocki. Odczytawszy ewangelję o śmierci Jezusa, dla efektu i wzruszenia wiernych, kazał wystrzelić z moździerza! Dla lepszego zobrazowania umysłowości kleru przytoczę zdarzenie z akt biskupich poznańskich. W r. 1483 pleban lubiński, mający zatarg z dziedzicem zaintonował na rezurekcji: „Chrystus zmartwychwstan jest, Strzelecki zdrajcą jest, kyrie eleison!" Niezbyt pochlebną opinję ma kler u pisarzy świeckich, ale i biskup Krasicki w swej „Monomachji" przedstawiającej spory teologiczne między Karmelitami i Dominikanami, daje sylwety mnichów zdolnych jedynie do kłótni, żarłoczności i bezmyślności, a zapalczywości ich łagodzi jedynie „vitrum gloriosum". Nic dziwnego, że przy takich zainteresowaniach kleru, który w owych czasach siebie wyłącznie uważał za krzewiciela oświaty, szerzyła się ciemnota, religjanctwo, mnożyły się „cudowne" obrazy, a w rezultacie Polska kierowana przez ciemnych obywateli; upadła.

ksiądz śpiewał: (Brückner.) *„...darmo kopernik dowcipny dowodzi,*
że niebo stoi, ziemia kołem chodzi,
to się manja w głowie wtenczas rodzi,
kiedy kto mózgu w trunku se podbrodzi"...,
a lud ślepo wierzył.

Postacie księży prawych, o wzniosłych charakterach, daje znów Mickiewicz, księdza z IV cz. „Dziadów", księdza Piotra, Robaka i ks. Marka. Szczególnie sympatyczną postacią jest ks. Robak, którego możnaby nazwać zwierciadłem duszy narodu, owego okresu i znaleść można w nim wszelkie grzechy i zasługi. W „konfederatach barskich" widzimy znów zakonnika ks. Marka, walczącego o Polskę. Ów ks. Marek jest też bohaterem poematu Słowackiego, ale tam przedstawiony jako osoba nieledwie nadziemska, piętnuje krzywdzicieli ludu i żydów, jest postacią nierealną, wyidealizowaną w umyśle poety.

(D. c. n.)

Co jest celem Polskiego Kościoła?

Celem Polskiego Narodowego St-Katolickiego Kościoła jest prowadzenie ludzi do **światłości i Prawdy** w myśl zasad Chrystusa **„Jam jest światłość świata, kto idzie za mną nie chodzi w ciemnościach".** Kościół Polski chce zaspokoić więc duchowe potrzeby ludu polskiego jak również odrodzić całą polskość pod względem oświatowo-społeczno-kulturalnym. Pragnie on zerwać kajdany nałożone przez **kler rzymski** na lud. Kościół polski stoi na gruncie apolitycznym, potępia głupotę, fałsz i obłudę wzywając wszystkich do zgodnej **współpracy** dla dobra Ojczyzny. Szanuje nasz język Ojczysty, gdyż jak mówi ojciec literatury polskiej Mikołaj Rej — że „Polacy nie gęsi i swój język mają." Nie uznaje nieomylności papieża, nie zagarnia dla siebie majątku kościelnego, gdyż on jest własnością gminy — ludu, który sam nim rządzi, pozostawia wolny wybór przez parafjan proboszcza, któremu wypłaca skromną pensję, a przepisy nie zezwalają proboszczowi na pobieranie opłat przymusowych za posługi religijne, jak to czyni Rzym, zabierając nieraz robotnikowi ostatnią koszulę, lub chłopu krowę z obory. Kościół nasz uznaje tylko dobrowolne ofiary za posługi rel. Zachowuje wszystkie tradycje obrzędowe. Daje wyznawcom prawo głosu na synodach, na których wybierani bywają Biskupi i Rada Biskupia przy współudziale ludzi świeckich, która rządzi z Biskupem daną diecezją. Jak widzimy z powyższego Kościół Polski stoi na gruncie **demokratycznym i to nawskroś.** A broń Boże, aby kiedykolwiek popadł w konflikt z interesami Państwa, pomimo strasznych

prześladowań, jakich już doznawał i jeszcze gdzieniegdzie doznaje ze strony niektórych władz państwowych łamiących zasady Konstytucji Polskiej o wolności sumienia w Polsce. Kościół Narodowy nie narzuca się nikomu, lecz pragnie pozyskać każdego drogą przekonania. Te są w zarysie cele Kościoła Narodowego, gdyż na poszczególne omówienie nie pozwala mi brak miejsca w naszym skromnym dwutygodnik. Zaznaczyć jeszcze mi wypada, że stojąc na gruncie demokratycznym i popierając wolność sumienia, zwalczają różnego rodzaju Konkordaty nakładane jako średniowieczne haracze pańszczyźniane na biedny lud, potępiają haniebne morderstwa prezydentów, potępiają obłudne modły za morderców (jak Niewiadomski) zwalczają handle duszami ludu i nie pozwalają zdzierać podatków z biednej ludności na cele religijne jak n. p. Kler rzymski zabiera nieomal cały podatek gruntowy na pensje dla kleru w Polsce. Powiedziałem żywi do tych partji sympatje to jest do tych wszystkich, które walczą o prawa ludu, a nie do jednostek partji, lecz żadnego udziału w polityce nie bierze, bo jak już na wstępie nadmieniłem kościół nasz jest apolitycznym i jako takiemu, nie wolno jest nadużywać domu modlitwy do celów politycznych, bo kościół jest domem modlitwy — mówi Chrystus, a nie jaskinią zbójców, lub innego rodzaju handlu. Kościół szanuje każdy rząd nasz polski.

Kościół Polski nie pójdzie nigdy śladami najwyższego dostojnika kościoła Ks. Kard. Kakowskiego, który swego czasu pisał do cara: **„Odprawiałem modły na intencję rosyjskiego oręża — i proszę Wielce Książęcą Mość, aby raczył złożyć u stóp monarchy nasze wiernopoddańcze uczucie“** czego wynikiem był posępny obraz, że na jednej brzozie wisiał trup polskiego patrjoty, bojownika o Wolność Polski — legjonisty, który napewno pochodził ze sfer pracującego ludu miast lub wsi polskiej. Polski Narodowy St-Katolicki Kościół pragnie tylko prawa legalizacji, a odrzuca jakiekolwiek świadczenia ze skarbu Państwa. Żądamy tylko tego, co mamy zagwarantowane Konstytucją, gdyż jesteśmy obywatelami Polski, walczyliśmy o Nią i dzisiaj pracujemy nad odrodzeniem i postępem oświatowym, kulturalnym i społecznym. Od mamony stoimy zdaleka i co „cesarskiego oddajmy cesarzowi, a boskiego Bogu“ a przykład ten zostawił nam Jezus mówiąc: **„Dałem Wam przykład, abyście jakom ja czynił, tak i wy czynili“.**

Ks. Józef Adamczewski.

ORGANIZUJCIE PARAFJE KOSCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO POLSKIEGO PO WSIACH I MIASTACH!

AKTA STANU CYWILNEGO.

Każda z b. dzielnic Polski ma odrębną organizację rejestracji aktów stanu cywilnego. Na ziemiach b. zaboru austryjackiego zachowały moc obowiązującą przepisy ustawodawstwa austryjackiego. Jedynie na małym skrawku b. dzielnicy austryjackiej, na Spiszu i Orawie, obowiązują przepisy prawa węgierskiego, które uznaje wyłącznie świeckie akty stanu cywilnego oraz świeckie rozwody w sądach powszechnych. Przepisy austryjackie o aktach stanu cywilnego zawarte są w oddzielnych ustawach i rozporządzeniach administracyjnych z końca wieku XVIII i z całego wieku XIX. Jedynie przepisy o małżeńsłwie, unieważnieniu i rozwiązaniu małżeństwa oraz seperacji wchodzą w skład Kodeksu Cywilnego. Ustawodawstwo austryjackie o aktach stanu cywilnego ma charakter wybitnie religijny. Akty stanu cywilnego prowadzone są przez właściwych duszpasterzy (rzymsko-katolickich, grecko-katolickich, ewangelickich, prawosławnych, starokatolickich i t. d.)

Niezawsze jednak przepisy prawa cywilnego o małżeństwie pokrywają się z przepisami prawa kanonicznego. Zdarzają się przypadki odmowy udzielania przez proboszcza jako urzędnika stanu cywilnego. Ustawa z 25 maja 1868 r. stworzyła ze względu na katolików, zawierających związek małżeński iure civili t. zw. śluby cywilne z konieczności (Notzivilehe). Jeżeli właściwy duszpasterz odmawia nowożeńcom ogłoszenia zapowiedzi lub udzielenia ślubu, nowożeńcy udają się do władz świeckich (starostw, zarządów miast) i te udzielają im ślubu. W rozwinięciu powyższego prawa ustawa z 9 kwietnia 1870 r. umożliwia sporządzenia przed świeckiemi urzędami nietylko aktów małżeństwa lecz aktów urodzenia i zejścia dla osób, nienależących do wyznań nie uznanych de jure, t. j. wyznań, których duszpasterze nie mają uprawnienia do prowadzenia ksiąg stanu cywilnego.

Na ziemiach b. zaboru pruskiego zachowała moc obowiązującą niemiecka ustawa z 6 lutego 1875 r. o rejestracji stanu cywilnego i zawieraniu małżeństw Organizacja rejestracji stanu cywilnego na zasadzie tej ustawy nosi charakter wyłącznie świecki. W urzędach stanu cywilnego skupia się rejestracja wszystkich bez różnicy wyznań mieszkańców danego okręgu. Ustawa przewiduje karę do 300 mk lub uwięzienie do 3 miesięcy dla tych, którzyby udzielili ślubu kościelnego przed złożeniem przez strony dowodu, że odpowiedni akt ślubu został uprzednio zawarty przed urzędnikiem stanu cywilnego.

(C. d. n.)

O zasadę równości.

W gazetach zagranicznych i krajowych ukazała się wzmianka, że w dotychczasowym sposobie obioru papieży ma być wprowadzona pewna reforma, że obecny papież XI, projektuje uzupełnić Kolegjum Kardynalskie (Konklawe), które teoretycznie składa się z 70 kardynałów z patrjarchami obrządków wschodnich — co jakoby ma wpłynąć na połączenie kościołów wschodnich schizmatyckich z Watykanem. Zaznaczyć należy, że reforma ta ledwie w niewielkim stopniu rozwiąże zagadnienia Reforma ta winna iść w innym kierunku. Opierając się na przesłankach wybitnie politycznych, w ostatnich czasach Kolegjum Kardynalskie wybiera papieżami wyłącznie Włochów. Dzieje się to dzięki temu, że kolegjum w większości składa się również z kardynałów Włochów. Wyróżnianie Włochów i ich stała przewaga w Kolegjum kardynalskiem nie może być nadal tolerowaną przez inne narody chrześcijańskie (wyz. rzym katol.), a to z przyczyn następujących:

1) Kościół rzym-katol. (patrz „Prawdy i Herezje" Dr. S. Piekarskiego 1930 r.) stanowi społeczność składającą się z 290 miljonów wiernych w tem Włochów wyzn. rzym-kat. tylko 33 milj. co wynosi 11,5 procent ogólnej ilości wyznawców.

2) Kościół rzym-kat. nie jest wyłącznie kościołem włoskim, a więc i stała przewaga w Kolegjum kardynałów Włochów nie znajduje uzasadnienia.

3) Konieczność by kolegjum kardynalskie w większości składało się z Włochów nie jest żadnym dogmatem, ani też prawdą objawioną.

4) Włosi stanowiąc 11.5 proc wszystkich wyznawców kościoła, winni również i w kolegjum posiadać takiż procent kardynałów.

5) Św. Piotr rzekoma głowa kościoła i pierwszy papież nie był Włochem. Pochodził z Betsaidy w Galilei. (z pochodzenia był żydem)

Spójrzmy jaki jednak jest faktyczny stan rzeczy: z pośród 70 kardynałów nominalnych, a 69 obecnych większość stanowią Włosi 37 na 69.

Czy taki stan rzeczy, przy którym 257 miljonów wiernych jest reprezentowane przez 32, zaś 33 miljony przez 37 kardynałów, można nazwać normalnym i sprawiedliwym?

Wybór papieża przy takim układzie sił zawsze jest przesądzony. O wyborze zaś papieża nie powinna decydować polityka, lecz wysokie zalety osobiste kandydata (moralne i naukowe) niezależnie od jego przynależności narodowej.

Wybór sprawiedliwy i słuszny miałby miejsce, gdyby ilość kardynałów w kolegjum była proporcjonalna do ilości wyznawów danego narodu. W myśl tej zasady w kolegjum kardynalskiem posiadać winni (przy ogólnej ilości 70):

Polska 4 kardynałów (obecnie 2)

Włochy	8	„	(obecnie 37 przy ogólnej ilości 69)
Francja	9	„	
Niemcy	5	„	
St. Z. A. P.	4	„	(w tem jeden pochodzenia polskiego)
Meksyk	3	„	i. t. d.

Obecnie, wobec przewagi w Kolegjum kardynalskiem — Włochów — kardynałów podzielić można na dwie klasy: I klasa Włosi — którzy wybierają i z pośród których musi być wybrany papież i II klasa — pozostali — którzy wprawdzie głosują, lecz wiedzą z góry, że z pośród nich nawet najbardziej dostojny kandydat-kardynał, nigdy wybranym nie będzie (a godność narodowa?)

Widzimy, że głos mniejszości kardynałów nie Włochów, reprezentujących 257 mil. wiernych niema żadnego wpływu na wybór papieża — zaś większość kardynałów Włochów reprezentujących tylko 33 mil. wiernych — decyduje o wyborze.

Zapytuję — czy przy tym stanie rzeczy warto zapraszać na Konklawe kardynałów nie Włochów? wiedząc o tem, że wynik jest z góry przesądzony.

Być może, że do chwili zawarcia pokoju z Mussolinim, rozwiązania t. zw. „kwestji rzymskiej” i utworzenia Państwa Papieskiego „Citta del Vaticano”. (Umowa Laterańska z dn. 11 lutego 1929), osadzenie na stolicy Apostolskiej nie Włocha napotkać mogło na pewne trudności — lecz obecnie, wobec art. 2, 3, 8. 11, 12, a w szczególności art. 21, w|g umowy, która uznaje wszystkich kardynałów niezależnie od narodowości za obywateli Państwa Watykańskiegc, trudności te odpadły i zdaje się, że nic prócz braku dobrej woli nie stoi na przeszkodzie do wprowadzenia słusznych i sprawiedliwych zmian przy wyborze papieża: Kościół rzym.-kat. (jeśli jest powszechny) nie powinien być na przyszłość reprezentowany wyłącznie przez Włocha.

Reformy w duchu powyższym, winny się domagać wszystkie narody chrześcijańskie (rz.-kat.). Zadanie to winno znaleźć oddźwięk w zawieranych lub też zawartych konkordatach ze stolicą Apostolską, tego domaga się duch czasu — równości narodów wobec Boga.

Przypuszczam, że w sprawie tej zabiorą głos czynniki miarodajne, oraz duchowieństwo rz.-katolickie w Polsce — jeśli zdobędą się na odwagę.

P. P. X.

UWAGA: Umieściliśmy powyższe słowa wyznawcy rzym-kat. jedynie z tej przyczyny, by wykazać liczbowo, iż Kościół rzymski jest Kościołem czysto narodowo-włoskim, narzuconym bezprawnie innym narodom. Nam papież, ani kardynałowie do zbawienia nie są potrzebni, bo takich władców nie ustanawiał nigdy Pana Jezus.

Z Kancelarji Kurji Biskupiej

Warszawa ul. Żelazna 55 m. 13 — Telefon 2-84-91.

1) Święcenia kapłańskie otrzymali djakoni: ks. Janecki i ks. Zakrzewski.

2) Przniesieni: Ks. B. Tymczyszyn z Czarnego Lasu do Potoka Górnego. Ks. A. Zakrzewski do Chłaniowa. Ks. J. Tymczyszyn do Czarnego Lasu. Ks. Powąska organizatorem parafji w powiecie Nisko.

3) Urlop dla poratowania zdrowia otrzymał Ks. Kolonko.

4) Ponieważ nowa opłata pocztowa jest znacznie wyższa i wysyłka każdego egzemplarza „P. — O" kosztuje, oprócz opakowania 5 gr., przeto te parafje, które nie uregulują długu za gazetę i nie będą regularnie opłacać wysyłanych im egzemplarzy, nie otrzymają na przyszłość naszych gazet.

Ks. arcyb. Wł. Faron.
Ordynarjusz na całą Polskę.

Warszawa, dn. 13 II- 1936 r. L. dz. 130|36.

Ofiary.

Dalsze ofiary na budowę kościoła w Warszawie od 15. IX. 35 r. złożyli:

Borowska M. 2 zł., Wyrzykowska 6 zł., Edward Królak 2 zł., Glewińska 2 zł., Grzywacz 12 zł., Kalińska 50 gr., Rudnikowska 10 zł. Skracz 5 zł., Sarba 4 zł., Ks. Powąska 1 zł., kleryk Strzałka 50 gr., Kacperczyk 1 zł., i Toda 50 gr. — „Bóg zapłać."

Komitet B. K.

Z życia i rozwoju naszych parafji.

Warszawa ul. Leszno 90.

Szlachetne i zdrowe wysiłki zawsze uwidaczniają się w pięknych owocach. Kto obserwuje pracę naszego Czcigodnego Arcybiskupa na terenie Warszawy, ten przyznać musi, że praca tu nie idzie na marne, ale budzi uśpione sumienia ludzkie i zdobywa dusze dla Prawdy, Boga i Kościoła. Toteż w parafji naszej kwitnie prawdziwie chrześcijańska pobożność i żywa wiara. Docenia tą pracę naród ochotnie oraz b. licznie garnie się na nabożeństwa z których czerpią oświatę, miłość i zapał do pracy. Oby wszystkie parafje pracowały w tym duchu co u nas, to duch w narodzie byłby mocno ożywiony. J. Janecki.

Z Torunia.

W dniu 19|I b. r. zwołane zostało walne zebranie parafji Starokatolickiego Kościoła w Toruniu.

Zebranie odbyło się w obecności Księdza Kędzierskiego z Bydgoszczy, a przewodniczył zebraniu Władysław Kowalski.

Początek dzienny następujący: 1) Przeczytanie protokułu z poprzedniego zebrania 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Przyjmowanie nowych członków. 4) Wybór nowego Komitetu. 5) Wolne wnioski. Po przeczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, który, został przyjęty, skarbnik wyliczył i przedstawił ogółowi stan kasy.

Następnie zadecydowano, aby przyjmować do parafji ludzi zacnych.

W skład nowego Komitetu weszli: prezes Władysław Kowalski vice-prezes, Bronisław Baranowski, skarbnik Piotr Westwal, kontr. kasy Zalewski Tomasz.

W wolnych wnioskach Ksiądz Kędzierski z Bydgoszczy przemówił do ogółu, oraz złożył życzenia nowemu Komitetowi lepszego rozwoju na drodze naszego Kościoła.

(—) *Wł. Kowalski.*
(—) *P. Westwal.*
(—) *T. Zalewski.*
(—) *Br. Baranowski.*

HALLO! Pytającym się w sprawach małżeńskich odpowiadamy: Kurja Biskupia wyjaśniła nam pismem z dnia 6 lutego b. r., że żadnych spraw rozwodowych nie przyjmuje. *Adm. „P. O"*

Z wizytacji Pasterskiej.

Dnia 25 i 26 stycznia b. r. gościł w naszej parafji w Drohobyczu Najp. Ks. arcyb. Faron z Warszawy. Na stacji powitali przybyłego Arcypasterza. Ks. prob. Szelast, wraz z członkami Komitetu: p. Dereśną, p. Szeferową i wielu innych. U bramy kaplicy przystrojonej wieńcami odśpiewał chór parafjalny kilka pieśni powitalnych i wniósł okrzyk na cześć Wolnej Polski, Rządu i Arcypasterza, zaś ob: Zając prezes Komitetu podając chleb i sól, oraz klucze na tacy wygłosił piękne przemówienie.

Wprowadzony do kaplicy Dostojny Gość przemówił do zebranych po ojcowsku i udzielił im błogosławieństwa Najśw. Sakramentu. Tegoż dnia wieczorem odprawił Ksiądz Arcypasterz nieszpory i wygłosił bardzo pouczającą naukę, poczem udał się z parafjanami do posesji pana Zająca, gdzie odbył się wspólny opłatek przy nader miłym nastroju zebranych, którzy wznosili nieustannie okrzyki na cześć Arcypasterza, Polski i Władz miejscowych. Bardzo piękny wiersz wygłosiła pani Stefanja Górniakówna wręczając Czcigodnemu Arcypasterzowi piękny bukiet kwiatów.

W niedzielę dnia 26 Czcigodny Arcybiskup odprawił uroczystą sumę i nieszpory i wygłosił dwa rozświetlające prawdziwą naukę Jezusa Chrys-

tusa kazania, które poruszyły bardzo licznie zebranych do głębi duszy i zachęciły do dalszej pracy. Cieszył się mocno Ks. Arcybiskup, że tak młoda parafja, zrobiła tak duży postęp w rozwoju, dzięki ofiarnej pracy Ks. Szelasta i miejscowego Komitetu, oraz działalności p. Szerer z Borysławia. Ostatnio parafja sprawiła piękną kapę, albę i wiele innych rzeczy do kaplicy. Z wielkim żalem żegnaliśmy odjeżdżającego do Warszawy Czcigodnego Arcypasterza, a wyrazem naszego entuzjazmu dla Jego pracy były nasze okrzyki i pieśni na stacji w Drohobyczu przy Jego odjeździe. Cześć Ci Arcypasterzu za Twoją pracę oświatową i patrjotyczną.

Komitet.

Czarny Las.

Wołyń jest terenem okropnych szykan ze strony P. P. Na wniesioną jedynie skargę do P. Ministra Sprawiedliwości i Głównej Komendy P. P. wytoczono śledztwo tym co nas prześladują i ufamy, że czasy się zmienią i nastąpi spokój. Podkreślić tu musimy dzielność naszego Księdza Tymczyszyna.

Swój.

Włodzimierz Wołyński.

Rozkwit naszej parafji niepokoi mocno kler rzymski. U nas tak ludzi przybywa, iż obecnie nie wszyscy przybywający na nabożeństwa mogą się pomieścić w kaplicy. Ks. proboszcz Miszczyk pracuje dzielnie i wytrwale stąd też i rozwój parafji posuwa się stale naprzód.

Wierzymy, że Kościół Polski musi w Polsce dokonać duchowego odrodzenia i przyczynić się do utrwalenia niepodległości Polski.

Łagód.

List z Brazylji.

Działalność Kościoła Starokatolickiego na terenie Brazylji rozwija się pomyślnie — mimo wielkiego braku kapłanów. W mieście Ponta Grossa pracuje jeden kapłan niżej podpisany, a pracy jest dla trzech księży, bo proboszcz oprócz pracy parafjalnej prowadzi szkołę polską, w której zajęcie trwa prawie cały dzień i musi dojeżdżać do pobliskich kolonji.

Do parafji w Ponta Grossa należy 2000 rodzin. W roku 1934 ochrzczono w tejże parafji 748 dzieci i 18 dorosłych, ślubów było 103, pogrzebów 76. Parafja posiada swój piękny Kościół i wszelkie prawa, gdyż jest Kościołem legalizowanym — mimo, że na ziemi obcej i pod zwierzchnictwem Najp. Ks. arcyb. Farona, rezydującego w Warszawie

Nasz więc Polski Kościół Starokatolicki posiada prawo legalizacyjne w obcym kraju, a we własnej Ojczyźnie w Polsce odmawia się prawa swoim synom i obywatelom chcącym modlić się po polsku. Tego my tu w Brazylji pojąć nie możemy i temu się też dziwią okropnie tutejsi Księża i pastorzy innych wyznań. Ma więc prawo w Polsce Kościół rzymski, prawosławny, ewangelicki i inne, ale swój czysto polski praw zdobyć nie może. To zagranica bardzo źle ocenia — bo to hańbi imię wolnej Polski kraju o wysokiej przecież kulturze. Serce nasze płacze tu na obczyźnie, żeby bracia w Polsce stawiani jesteście poza prawem za swą polskość i przynależność do Kościoła Starokatolickiego.

Ufamy, że jednak obecny pol ki Rząd zmieni stosunek do Kościoła Starokatolickiego damu wkrótce pełne prawa.

Ks. L. Piotrowicz.

Ustawa o amnestji.

W dniu 3 stycznia 1936 r. weszła w życie dawno zapowiedziana ustawa o amnestji (Dz U. R. P. N I poz. I). Według powyższej ustawy amnestji podlegają czyny karalne, popełnione przed dniem 11 listopada 1935 r. Puszcza się w niepamięć m. in. popełnione przed 11 listopada 1935 r.: Wszystkie wykroczenia i przestępstwa porządkowe, a z przestępstw karno-skarbowych-polegające na uszczupleniu dochodu skarbowego, jeżeli podstawa wymiaru kary nie przekracza 200 zł. przestępstwa, określone w ustawie karno-skarbowej w art. 49 par. 2,, w art 57 par. 3 (pielęgnowanie rośliny tytoniowej, która wyrosła choć jej nie posiano „jeżeli przestrzeń gruntu nie przenosi 2 metr. kwadr.) "w art. 60 w związku z art. 57 par. I (uprawa tytoniu przez plantatora na innym gruncie, niż przewiduje koncesja i t. d.) W sprawach o zbrodnie i występki darowuje się kary grzywny oraz kary pozbawienia wolności orzeczone w rozmiarze nie powyżej 6 miesięcy; łagodzi się o połowę kary pozbawienia wolności orzeczenia w rozmiarze od 6 miesięcy do 3 lat; łagodzi się o jedną trzecią część kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze od 3 do 5 lat; zamienia się karę śmierci na karę dożywotnego więzienia. W sprawach o popełnione przestępstwa z pobudek politycznych darowuje się kary pozbawienia wolności orzeczone w rozmiarze do 2 lat; łagodzi się o połowę kary pozbawienia wolności orzeczonej w rozmiarze od 3 do 5 lat, łagodzi się o jedną trzecią część kary pozbawienia wolności w rozmiarze od 5 do 10 lat. Przywilej szerszej amnestji rozciągnięty na (przestępstwa popełnione z pobudek natury politycznej — nie dotyczy jednak przestępstw popełnionych z pobudek natury gospodarczej (sprawy karne na działalności sekwestratorów i t. d. (i religijnej) sprawy o t. zw. bluźnierstwa i t. d. Amnestji nie podlegają m. in.: sprawy o zniesławienie

popełnione w druku (art. 255 K. K.), nielegalne posiadanie broni. Natomiast amnestja darowuje kary pozbawienia wolności, grzywny i kary pieniężne w sprawach o defraudacje leśne.

Amnestja nie zaspakaja w całej pełni słusznych żądań ludności, idących w kierunku szerokiej amnestji również dla przestępstw popełnionych z pobudek religijnych i gospodarczych.

H. Świątkowski,
adwokat.

Przed wielkim procesem sekciarzy.

Pod takim adresem trąbi prasa klerykalna rzymska „urbi et orbi" o rzekomym procesie wytoczonym Kapłanom Polskiego Kościoła za ratowanie nieszczęśliwych małżonków z trądu rozpaczy i od myśli samobójczych. Przedewszystkiem Kościół nasz nie jest żadną sektą, bo się od Chrystusa nie oderwał, a przeciwnie ci są sekciarzami, którzy zamiast w Boga wierzą w ludzi świętych nieomylnych na ziemi. Kościół Polski nie lęka się sądów, bo nic zbrodniczego nie popełnił, a że działa w myśl słów Jezusa: „oddajcie co jest boskiego Bogu, a co cesarskiego cesarzowi", to za to ma wrogów, w osobach spadkobierców Judaszów i układnych Annaszów i Kajfaszów, którzy za prawdę i sprawiedliwość ukrzyżowali niewinnego Jezusa. Życie sakramentalne, wewnętrzne wiernych regulował zawsze Kościół dla swych wyznawców i dalej je regulował będzie, bo na to postanowiony jest od Boga, pasterzem i lekarzem dusz i sumień ludzkich. Tortury — procesy inkwizycyjne nie złamią nas i nie zahamują rozwoju Polskiego Kościoła Narodowego, głoszącego czystą ideę Bożą.

Polak z ducha.
Dr. J. Z.

Nieoceniona prawda.

Przeczytawszy książki p. t. „Mocarstwowość Polski" i "Nowa Epoka Ducha Narodu" oraz inne wydawnictwa Najprzew. Ks. arcybiskupa Wł. Farona zdumiony jestem wypowiedzeniem jasnem, twardem i zdecydowanem ukrywanej dotąd Prawdy lub fałszywie przez długie wieki narodom chrześcijańskim przedstawianej. Lektura ta przywróciła mi wiarę w Boga i miłość dla Kościoła Chrystusowego oraz zapał do pracy w Polskim Kościele na którego czele stoi tak niestrudzony Arcypasterz. Cześć Ci więc Wodzu Ducha Polskiego.

Mr. Teodor.

O istocie inteligencji.

(Dokończenie.)

Istotną bowiem jej cechą jest tworzenie nowych kombinacji z danych, jakie dostarczyło doświadczenie. Wyobraźnia pozwala nam stawiać przed oczy obrazy miejsc, których nie zwiedzaliśmy, kreślić plany, przyszłość. Zwłaszcza dla badacza przyrody wyobraźnia jest niezbędną, potrzebną zaś i dla całego społeczeństwie. A zatem spostrzeganie, pamięć i wyobraźnia są warunkiem inteligencji, z których ona czerpie soki, ale sama ich nie tworzy. Myślenie przynosi nam coś nowego i przytem takiego czego szukamy, co zamierzamy, do czegc dążymy co jest potrzebne do pewnego naszego celu tem różni się od wyobraźni. To także tworzy ale bezinteresownie, podczas gdy twory myśli są zawsze odpowiedzią na jakieś pytanie, aktem jakiegoś celu. Umysł przy myśleniu przybiera postawę czynną czyli towarzyszy mu pewne uczucie wysiłku w przeciwstawieniu do swobodnego marzenia, w którem biernie poddajemy się biegowi wyobrażeń. Często powtarzająca się potrzeba porównania rozróżnia, określenia rzeczy i zjawisk dla celów życiowych, rodzą stałą skłonność w postaci ciekawości oraz potrzebę jasnego widzenia i zrozumienia tego, co nas otacza. Z niektórych rzeczy nie możemy zdać sprawy i wydać o nich sądu, który pośrednio wyprowadzamy, nazywa się wnioskiem, a proces tworzący go zwiemy wnioskowaniem. Sądy i wnioski są to główne zasadnicze formy myśli. Obok nich znajdujemy inne jeszcze, które są ich warunkiem, a mianowicie: abstrakcje i pojęcia ogólne. Proces sądzenia i wnioskowania wyraża to, co zachodzi w umyśle, gdyż on działa twórczo i samoistnie, kiedy ma przed sobą cele i zadania, które rozwiązuje własnemi siłami. Gdy praca ta została wykonaną, rezultat jej może być ujęty w słowa mówione lub pisane. Umieć, chcieć i zrozumieć są to trzy źródła, które zasilają życie ludzkie. Żadne z nich samo przez się nie jest wystarczające i wszystkie w działaniu są od siebie zależne. Inteligencja więc zależną jest od woli człowieka i jego pracy.

Ks. Al. Zakrzewski.

Różne wiadomości.

Zmarł król Anglji.

Dnia 21. I. b. r. zmarł w Anglji król Jerzy V, który przez 25 lat chlubnie kierował największem imperjum świata. Przy zgonie jego był obecny arcybiskup Cantebury udzielając umierającemu ostatniego błogosławieństwa. Arcybiskup ten jest głową kościoła narodowego - angielskiego, zwanego Kościołem Episkopalnym, od ustroju episkopalnego staro-katolickiego.

Następcą zmarłego króla został król Edward VIII — Anglja dzięki wyzwoleniu się z pod jarzma rzymskiego jest dziś najpotężniejszem prawie mocarstwem na świecie.

Sąd nie ma prawa zezwolić na małżeństwo ochrzczonej żydówki z chrześcijaninem.

W instytucie głuchoniemych zakwitła miłość między przebywającemi tam niemowami Łają K. żydówką i chrześcijaninem Kazimierzem P. Skończywszy instytut, oboje zaręczyli się i wyjechali do Lwowa. Chcieli się pobrać. Łaja K. przyjęła chrześcijanizm i imię Łucji. Ponieważ jednak nie jest jeszcze pełnoletnią i wymagana jest zgoda rodziców na zawarcie przez nią małżeństwa, przeto nie mogła uzyskać ślubu.

Rodzice, ubodzy ludzie o ortodoksyjnych zapatrywaniach, zgody tej dać nie mogli to też córka wcale się do nich nie zwracała, a wystąpiła bezpośrednio do sądu grodzkiego we Lwowie, by w zastępstwie rodziców zezwolił jej na małżeństwo. Sąd uznał wszakże, iż nie jest właściwy dla rozpatrywania tego rodzaju sprawy, ponieważ terytorjalnie Łucja K. należy do sądu grodzkiego w Warszawie, jako posiadająca prawne miejsce zamieszkania w domu swych rodziców. Powróciwszy więc do Warszawy Łucja K. wniosła podanie w tej samej sprawie do oddziału VII sądu grodzkiego, wnosząc o wydanie jej zezwolenia na małżeństwo, ponieważ rodzice najniesłuszniej ze swej strony zgody tej odmawiają, jako ludzie zacofani, a nie mający już nad córką właściwej władzy rodzicielskiej skoro przyjęła ona chrześcijanizm i zerwała z niemi wszelkie stosunki. Podanie to poparł ksiądz, który udzielał chrztu.

Sąd wezwał rodziców petentki, którzy oświadczyli, że kategorycznie nie zgadzają się na jej małżeństwo z Kazimierzem P. Gdy sędzia zwrócił im uwagę, że córka ich ma już lat 20 i za rok zrobi i tak to, co będzie chciała, bo uzyska pełnoletność, ojciec oświadczył: — „Może ona się opamięta.” Sąd oddalił podanie Łucji K. uznając, że nie znajduje podstaw do zastępowania woli rodziców, którym prawodawca dał prawo przeciwstawiania się małżeństwu ich niepełnoletnich dzieci. P. Łucja K. będzie więc musiała jeszcze rok poczekać.

„Na śmietnik z polską tradycją“

Biskup rzym-katolicki zagłębia węglowego w Pennsylvanji, Thomas O'Reilly wydał ostry zakaz przeciw odprawianiu pasterki w wigilję Bożego Narodzenia w polskich i w innych słowiańskich kościołach zagłębia węglowego należących do jego diecezji.

Delegacja księży polsko-amerykańskich, powodowana nie tak z miłością dla starej słowiańskiej tradycji, jak obawą przed oburzeniem parafjan, udała się do biskupa z prośbą by cofnął ten zakaz. Delegacji tej nie dozwolono nawet przestąpić progu pałacu biskupiego i oglądać swego dostojnika. Krótko i ostro załatwiono się z nią w biurze biskupim i wskazano im powrotną drogę skąd przyszli.

Księża wtedy namówili polskich profesjonalistów, — lekarzy, adwokatów i ci, jako delegacja wybrali się do biskupa. Po stoczeniu zaciętej walki słownej z sekretarzami i adjutantami biskupa i wykazaniu niezłomnej energji, biskup O'Reilly zezwolił na audjencję, która jednak trwała krótko. Gdy delegaci tłumaczyli biskupowi, że pasterka jest odwieczną tradycją w krajach słowiańskich, szczególnie zaś jest umiłowanym zwyczajem wsród ludu polskiego, biskup O'Reilly odpalił ostro delegatom: „hang the otd traditions“, co mniej więcej znaczy tyle co „na śmietnik z polską tradycją“.

Dla zadowolenia głęboko zakorzenionego sentymentu religijnego wielu ludzi jeszcze dzisiaj w XX wieku przyjmie upokorzenia i policzki moralne od biskupów bez buntu jako rzecz naturalną, bo organizacja papieska ma za sobą blisko 2,000 lat doświadczenia i wie że masę ludzką można urabiać jak glinę. Dlatego z ludzkich sentymentów religijnych biskupi w Ameryce uczynili świetnie zorganizowany wielki byznes, rządzony twardą ręką zgóry, jak olbrzymia korporacja.

„A. E.”

Kalendarzyk liturgiczny.

od 16 do 29 lutego

16 niedziela 2-ga Przedpościa-Juljana.

17 poniedziałek Mirosława.
18 wtorek Wielosławy.
19 środa Konrada.
20 czwartek Ludomiła.
21 piątek Eleonory.
22 sobota Wrócisławy.

23 niedziela 3 Przedp.-Przedzisława (dni zapustne).

24 poniedziałek Bogusza.
25 wtorek Macieja.
26 środa Popielec Wiktora.
27 czwartek Aleksandra.
28 piątek Romana.
29 sobota Czesława.

Ofiary na administrację Kościoła złożyli:

Parafja Zamość 12 zł., Petlikowce 6.50 zł., Białobrzegi 5 zł., Harasiuki 6 zł., Chłaniów 3.40 zł. Bóg zapłać. O dalsze ofiary z innych parafji prosimy. Te parafje, które lekceważą sobie fundusz administracyjny lekceważą sobie temsamem rozwój Kościoła. *Sekretarjat K. B.*

Odpowiedzi:

Przypominamy że na korespodencje bez załączonego znaczka na odpowiedź nie odpowiadamy. *Adm. „P. O".*

Smiać się czy płakać?

Zbawiciel głosił: „miłujcie nieprzyjacioły wasze: błogosławcie tym, którzy was przeklinają, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą i módlcie się za tych, którzy was krzywdzą i prześladują, abyście byli synami ojca waszego, który jest w niebiesiech."

Jezus przybity do krzyża i umierający modlił się za swych prześladowców: „Ojcze! odpuść, im bo nie wiedzą co czynią"! Tymczasem (rzekomy dp. n.) namiestnik Chrystusa—Pius IX w 1870 r. rzuca klątwę na króla zjednoczonych Włoch za to, iż zawładnięto Rzymem, który papieże uważali za swoją wyłączną własność. Klątwa ta tak oto brzmi:

„Mocą Najwyższego Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, mocą Świętych kanonów, Niepokalanej Dziewicy Marji, Matki i piastunki Zbawiciela, mocą potęg niebieskich, Aniołów, Archaniołów, Tronów, Cherubinów i Serafinów, mocą wszystkich Świętych patryarchów i proroków, apostołów i ewangelistów, mocą świętych Młodzianków, śpiewających przed barankiem pieśń nieustanną, mocą świętych męczenników i wyznawców, świętych panien i wszystkich wybranych bożych, ekskomunikujemy, przeklinamy i wyłączamy go (króla Wiktora Ema-

nuela, przyp. nasz) z świętego Kościoła Boga najwyższego, ażeby był męczony strasznemi mękami wraz z Datanem i Abironem i z tymi, którzy mówią do Pana Boga: „Odstąp od nas, nie chcemy żadnej z dróg Twoich"! A tak jak ogień jest tłumiony przez wodę, tak niech światło jego zgaśnie na wieki. Niech Ojciec, Syn i Duch Święty przeklnie go. Niech będzie potępiony gdziekolwiek się znajdzie: w domu, lub na polu, na wzgórzu, lub w dolinie, w wodzie, lub w powietrzu. Niech Marja Panna, święty Michał, św. Jan, święci: Piotr i Paweł przeklną go.

Niech będzie przeklęty jako żyjący i jako umierający jako jedzący i jako pijący, jako łaknący i jako pragnący, jako śpiący i jako drzemiący, jako czuwający i jako odpoczywający, jako stojący i jako siedzący, jako chodzący i jako leżący i jako broczący we krwi. Niech będzie przeklęty w mózgu swoim. Niech będzie przeklęty we wszystkich swoich zdolnościach. Niech będzie przeklęty we włosach swoich. Niech będzie przeklęty w koronie na głowie swojej. Niech będzie przeklęty w skroniach swoich, w czole swoim, w uszach swoich, w brwiach swoich, w szczękach swoich, w siekaczach i zębach trzonowych swoich, w ustach i w gardle swoim, w barkach i napiąstkach swoich, w ramionach, w rękach i w palcach swoich. Niech będzie potępiony w ustach, w swojej piersi, w swojem sercu i we wszystkich wnętrznościach swoich. Niech będzie potępiony w udach, biodrach, w kolanach swoich. Niech będzie potępiony w goleniach, w stopach i w palcach swoich. Niech będzie przeklęty we wszystkich połączeniach ciała swojego, od wierzchu głowy, aż do spodu stóp. Niech nie pozostanie szelest po nim.

Niech Syn żyjącego Boga, ze wszystką chwałą majestatu swego przeklnie. Niech niebiosa, ze wszystką mocą, jaka się w nich porusza, powstaną przeciw niemu, przeklną go i potępią go. Amen.

Tak niech się stanie. Amen."

(*„Wol. Pol." z 20.I-36.*)

UWAGA: Klątwa ta jest bluźnierstwem przeciw Jezusowi Chr., który uczył: „Nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni". Gdyby Bóg tak mściwie przeklinał przestałby być Bogiem. Bóg jest zaś Dobrocią samą.

Prenumerata płatna rocznie: 5 zł, półrocznie 2.50 zł, kwartalnie 1.25 zł. pojedynczy numer 15 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł, pół strony 25 zł. najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł FARON. Redaktor odpow. Ks. Aleksander Zakrzewski
Nakładem Wyd. „Pol Odr." w Zamościu.

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej" w Zamościu